Nr 517. **Kraków, Czwartek 19 Listopada 1914.** **Rok XXXIII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 60 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf.. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 80 hal. od wiersza. — Głosy publiczne" po 2kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszczone będą także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wielka bitwa w Królestwie Polskiem.

(Telegramy c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 19 listopada.

Urzędowo ogłaszają:

Operacye sprzymierzonych zmusiły główne siły rosyjskie w Królestwie Polskiem do bitwy, która rozwinęła się na całym froncie wśród najpomyślniejszych warunków. Jedna z naszych grup walczących wzięła wczoraj przeszło 3.000 jeńców.

W Karpatach.

Wobec tych wielkich walk posuwanie się sił rosyjskich w Karpatach ma tylko podrzędne znaczenie. Przy debouchowaniu (wysunięciu się z wązkiej drogi) z Grybowa, silny zastęp rosyjskiej kawaleryi został rozbity przez niespodziewany ogień naszych bateryj.

Dalszy pochód w Serbii.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 19 listopada.

Urzędowo ogłaszają:

Na południowo-wschodnim terenie wojny toczyły się różne większe walki. Pomimo zburzenia przejść przez Kolubarę nasze siły znajdują się już po drugiej stronie rzeki. Dnia 16 bm. pojmaliśmy 1.400 jeńców i zdobyliśmy wiele materyału wojennego.

Walki w Belgii i Francyi.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 19 listopada.

Urzędowo.

Bitwy w zachodniej Flandryi trwają dalej. Położenie jest na ogół niezmienione.

W Lesie Argońskim posunął się nasz atak skutecznie naprzód. Francuskie ataki na południe od Verdun zostały odparte.

Atak na nasze siły wysunięte pod Saint Mihiel na zachodnim brzegu Mozy załamał się po osiągniętych z początku sukcesach.

Nasz atak na południowy wschód od Cirey skłonił Francuzów do porzucenia części swych pozycyj. Zamek Chatillon został przez nas zdobyty.

Nowe walki w Królestwie.

W Polsce w okolicy na północ od Łodzi rozwinęły się nowe bitwy, których rozstrzygnięcia jeszcze niema. Na południowy wschód od Działdowa został nieprzyjaciel zmuszony do cofnięcia się na Mławę.

Na skraju północnego skrzydła w dniach 16 i 17 listopada został pobity silny zastęp kawaleryi i odrzucony poza Pilkały.

Porozumienie między sprzymierzonymi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 listopada.

Jak to bywało zawsze w dotychczasowym przebiegu wojny, pobyt węgierskiego prezydenta ministrów w Wiedniu także tym razem dał sposobność do szczegółowego omówienia sytuacyi między ministrem spraw zagranicznych a obu szefami rządu. Przy tem wysunęła się ponownie już kilkakrotnie omawiana przez rząd niemiecki sympatycznie przyjęta myśl, aby istniejące już pełne porozumienie między sprzymierzonymi zostało utwierdzone przez ustną konferencyę. Z inicyatywy i na życzenie dzisiejszej konferencyi prezydent ministrów hr. Tisza uda się dziś wieczór w tym celu via Berlin do niemieckiej kwatery.

Wiedeński Legion polski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 listopada.

Po defiladzie przed ministerstwem wojny wyjechała wczoraj trzecia kompania wiedeńskiego Legionu polskiego. Na dworcu kolei wschodniej zebrało się tysiące publiczności. Prezes komisaryatu wiedeńskiego Zgórski, wiceprezes Koła polskiego German, posłowie Wysocki, Jaworski, Steinhaus i inni, dalej bardzo licznie kolonia polska, żegnali owacyjnie legionistów, obdarowując ich kwiatami i różnymi przysmakami. Po gorącej przemowie prezesa Zgórskiego do legionistów, życzącej im zwycięstwa w walce o prawo i sprawiedliwość, muzyka zagrała hymn cesarski i „Jeszcze Polska nie zginęła", poczem wśród okrzyków publiczności pociąg wyruszył.

Wśród legionistów znajduje się także panna Ordyńska, jako oficer strzelców.

Austryacka pożyczka wojenna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 listopada.

Także wczoraj w dalszym ciągu w tutejszych instytucyach finansowych zgłosiły różne instytucye, towarzystwa i osoby prywatne bardzo licznie subskrypcye na znaczne kwoty pożyczki wojennej.

Praga, 19 listopada.

Na zarządzenie namiestnika, ks. Thuna, namiestnictwo subskrybowało na rachunek różnych funduszów i zapisów dobroczynnych 14 mil. kor. Czeska Kasa Oszczędności uchwaliła subskrybować 5 mil. koron.

Praga, 19 listopada.

Burmistrz Grosz wydał w związku z odezwą namiestnika ks. Thuna, apel do ludności miasta z wezwaniem do subskrybowania pożyczki wojennej, wskazując na wielki patryotyczny cel pożyczki. Odezwa kończy się słowami: Krew i mienie za naszego cesarza! Krew i mienie za ojczyznę!

— Opawa, 19 listopada.

Marszałek hr. Larisch wydał odezwę, wzywającą ludność śląską do subskrypcyi na pożyczkę wojenną i sam subskrybował 1 milion koron.

Garc, 19 listopada.

Styryjski Wydział krajowy subskrybował 1 mil. kor. na pożyczkę wojenną.

Rabunki Rosyan na Bukowinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 listopada.

Z kwatery prasowej donoszą:

Dalsze urzędowe dochodzenia co do zachowania się Rosyan podczas ich pobytu na Bukowinie dały ponownie dowód, iż szczególnie ludność rumuńska na Bukowinie padała ofiarą rosyjskich okrucieństw. Z całego szeregu materyału dochodzeń jako drastyczny przykład służyć mogą takie np. fakty, które się wydarzyły przy nawiedzeniu przez kozaków posiadłości Karapiziu, rumuńskiego właściciela Janka Grigorcei. Komendant kozaków zabrał mu kilka koni wyścigowych wartości 20.000 kor. i dopuścił do plądrowania dworu w obecności właściciela. Cały zapas spirytusu 34 hl., wartości 8.000 kor., został rozlany. Powołanie się na narodowość i wyznanie właściciela i okazanie listu ochronnego, przyjęte zostały szyderczym uśmiechem. — —

Na posiadłości właściciela dóbr Janosa wszystkie budynki zostały zniszczone, wszystkie ruchomości, posiadające jakąkolwiek wartość, zabrane, a wszystkie zapasy spalone. — Szkodę obliczają na 250.000 kor. Przy tej inwazyi pewien biedny nauczyciel szkolny rumuński zdołał ocalić życie tylko haraczem 120 koron.

Marszałek hr. Aleksander Hormuzaki, właściciel dóbr Ropcze, poniósł szkodę 50.000 kor. Budynki, należące do dworu i spichrze, napełnione zbożem, spalone.

Dr. Flondor, właściciel dóbr Storożyniec, ocenia swą szkodę na 135.000 kor.

Niemniej wandalsko grasowało wojsko rosyjskie w rumuńskich posiadłościach chłopskich. Także tam zapasy zostały zniszczone, bydło zabrane, domy spalone. Próby gaszenia pożaru karano śmiercią. Nigdzie powoływanie się na narodowość i wyznanie nie odnosiło skutku. Wielu przedtem bogatych chłopów rumuńskich stało się teraz żebrakami i muszą pracowaj jako najemnicy dzienni.

Zatonięcie parowca koło Poli.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Tryest, 19 listopada.

Mały parowiec węglowy „Jozefina", należący do Towarzystwa Austro-Americana, który jechał z Arsa w Istryi z ładunkiem węgla do Tryestu, zatonął na wysokości Poli. Z załogi, liczącej 12 ludzi, wyratowano 6, jeden zginął, zaś o reszcie nie ma dotychczas wiadomości. Przyczyna katastofy nie jest dotychczas znana.

Zaostrzenie zarządzeń przeciw Anglikom.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 listopada.

„Korrespondenz Wilhelm" donosi:

Ze względu na smutne położenie, w jakiem poddani naszego państwa, szczególnie w Anglii, znajdować się mają, zaostrzono u nas w ostatnim czasie zarządzenia specyalne przeciw Anglikom, przyczem oprócz spowodowania dalszych internowań, zarządzono, aby Anglicy bez różnicy wieku i płci nie opuszczali mieszkania w czasie od godziny 8-mej wieczorem do godziny 6-tej rano i aby im wogóle nie wolno było uczęszczać do lokali publicznych.

Zaostrzenia te tak długo pozostaną w mocy, jak długo nie będzie pewności, że obywatele naszego państwa w Anglii inaczej są traktowani.

Król Piotr w agonii.

„Neues Wiener Journal" donosi we wtorkowem wydaniu:

Berlin, 16 listopada.

„Deutsche Tageszeitung" donosi z Braiły: Lekarz przyboczny króla serbskiego Piotra oświadczył wobec jednego z dziennikarzy, że **król znajduje się w agonii.** Śmierć może nastąpić każdej chwili.

Głos angielski o wojnie w Polsce.

„Korrespondenz Herzog" donosi:

Amsterdam, 15 listopada.

Donoszą z Londynu: Sprawozdawca wojenny londyńskiego „British Press Bureau", profesor Pars, jedyny korespondent angielski w rosyjskiej głównej kwaterze, donosi z Warszawy, że Niemcy cofnęli się z własnej woli i w zupełnym porządku. Profesor Pars sądzi, że przed zimą nie należy oczekiwać ofenzywy niemieckiej w Królestwie Polskiem. Główne bitwy, zdaniem prof. Parsa, rozegrają się w Galicyi, którą Rosyanie za wszelką cenę pragną w całości zająć przed zimą.

Kredyty wojenne w Anglii.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 19 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin przedstawił Lloyd George położenie finansowe, podnosząc, że do dnia 31 marca 1915 potrzebną będzie suma 533 milionów funtów szterlingów, z tego **339 milionów na wydatki wojenne.** Kanclerz skarbu zaproponował podwyższenie podatku dochodowego, które równa się prawie zwiększeniu w dwójnasób, wyższe obciążenie piwa, opodatkowanie herbaty po trzy pensy od funta. Ponadto należy się postarać o 321 milionów. Kanclerz zaproponował wydanie pożyczki 350 milionów funtów. Izba przyjęła wszystkie propozycye rządu.

Liberał Jonas wskazał na ataki przywódcy robotników Keira Hardiego na króla, naród brytyjski i na narody sprzymierzone. Hardie napisał między innemi: Anglia jest w dobrem położeniu, że może powoływać się na neutralność Belgii, lecz gdyby to leżało w interesie rządu angielskiego, aby podeptać neutralność belgijską, byłby to uczynił zupełnie tak samo, jak to kazała Rosya uczynić w Persyi. Hardie pisze o królu Jerzym jako królu, który siedzi za piecem, podczas gdy cesarz Wilhelm, jak każdy żołnierz, dzieli niebezpieczeństwa na froncie.

Sekretarz państwa spraw wewnętrznych Mac Kenna oświadczył, że w Anglii znajduje się internowanych 14.000 poddanych państw nieprzyjacielskich, nie licząc w to wziętych do niewoli, ani też osób pojmanych na okrętach. Na wolnej stopie znajduje się jeszcze 29.000.

Ze wschodniego terenu wojny.

Na całym wschodnim terenie wojny tempo operacyj wojennych ożywiło się znacznie, przyczem coraz wyraźniej występuje na jaw ten fakt znamienny, że w Królestwie Polskiem ofenzywa coraz bardziej zanika po stronie rosyjskiej, a coraz bardziej objawia się po stronie naszych armij sprzymierzonych. Rozmach wojsk rosyjskich, które ruszyły z linii Warszawa—Dęblin, nagle wstrzymał się, jak fala wezbranej wody wstrzymuje się na silnej tamie.

Ażeby ułatwić sobie pogląd na wypadki wojenne, o których donoszą dzisiejsze telegramy, będziemy w ich omawianiu trzymać się geograficznego porządku rzeczy, zaczynając od placu boju najbardziej na północ wysuniętego. Otóż Rosyanie mimo szeregu klęsk, jakich tam doznali, nie odstąpili od planu wtargnięcia do Prus wschodnich i ciągle usiłują rozwinąć tam ofenzywę. Silne oddziały konnicy rosyjskiej posunęły się ku Gąbinowi, ale wojska niemieckie odparły je w dniach 16 i 17 bm. ku wschodowi, aż poza miasto Pilkały. Miasto Pilkały, po niemiecku Pillkaller., leży na północny wschód od Gąbina w odległości około 30 kilometrów. Od Stołupian są Pilkały oddalone o 17 kilometrów na północ.

Oddziały rosyjskie, które z gubernii Płockiej usiłowały wtargnąć od południa do Prus wschodnich, zostały również odparte na południowym wschodzie od Działdowa i musiały się cofnąć do Mławy. Tak więc wojska niemieckie skutecznie udaremniają ofenzywę rosyjską w stronę Prus wschodnich.

Najdonioślejszą jest wiadomość, podana w dzisiejszym telegramie urzędowym, że **w Królestwie Polskiem główne siły rosyjskie zostały zmuszone do bitwy**, która — jak podnosi telegram — rozwinęła się na całym froncie pośród warunków najpomyślniejszych dla nas. Tutaj walczą sprzymierzona wojska austro-węgierskie i niemieckie.

Telegram urzędowy Biura korespondencyjnego zawiera szczegół, który musimy podnieść. Mianowicie telegram powiada, że wojska rosyjskie zostały zmuszone do bitwy. Jest to okoliczność bardzo doniosła, a dla nas korzystna. Strona, zmuszona do przyjęcia bitwy, znajdować się musi pośród gorszych warunków od strony zmuszającej, która narzuca przeciwnikowi walkę właśnie z tego powodu. Bitwa — jak stwierdza telegram — toczy się na całym froncie. Jedna z naszych grup wzięła do niewoli 3.000 jeńców rosyjskich. Walki na północ od Łodzi, o których donosi biuro Wolffa, są w związku z całością operacyj w Królestwie Polskiem.

W Galicyi wojska rosyjskie posuwają się ku Karpatom. Jak to wczoraj donieśliśmy, linia Karpat znajduje się w dobrym stanie obronnym i próby rosyjskie przedarcia się do Węgier nie mogą się powieść. Jak się zdaje, w związku z temi próbami było wysunięcie się poza Grybów konnicy rosyjskiej, którą rozbiły nasze baterye. Nasza główna kwatera nie przywiązuje wagi do tych działań armii rosyjskiej.

Walki w Belgii i Francyi.

Wojenny sprawozdawca paryskiego „Information" komunikuje swemu pismu niepokojące wiadomości z frontu:

Prawe skrzydło Niemców otrzymuje wciąż nowe posiłki i wzmacnia swą artyleryę. Na kilku miejscach stosunek sił angielskich do niemieckich jest jak 1 do 10. Sprzymierzeni bronią silnie oszańcowanej linii na zachód od Dixmuiden, Ypres, Lille i Arras. Straty ich są znaczne, lecz straty Niemców są ośm razy większe.

Również „National Tidende" donosi z Rotterdamu, że Niemcy otrzymują wciąż posiłki z Gandawy i od południa, i czynią ogromne wysiłki, żeby zwieźć pod Ypern jak największą liczbę ciężkiej artyleryi. Niemcy podejmują ustawicznie nocne ataki pod Ypern, popierane przez ciężką artyleryę. „Deutsche Tagesztg." donosi z Kopenhagi, że ataki na Dixmuiden i Ypern, przedsięwzięte w ostatnich dniach, były największą operacyą od początku wojny. — Współdziałały w nich większe masy wojska niż kiedykolwiek przedtem.

Jeden z takich ataków opisuje urzędowe sprawozdanie angielskie następująco: 11-go bm.

Sprawa polska w Niemczech.

III.

„Co się tyczy zarzutu, że samodzielna Polska jako pastwo buforowe byłaby tylko poduszką, a nie pancerzem: inaczej oceniał ją Napoleon, gdy na północy chciał mieć ekspozyturę przeciw Rosyi, inaczej zdaje się myśleli Moltke i Bismarck. Dzis stoi blizko 800.000 Polaków pod bronią. Gdy się odejmie tych, którzy służą pod sztandarem austryackim i niemieckim, pozostanie jeszcze zawsze bardzo wielki zastęp, który dzięki zapałowi ludności może się jeszcze powiększyć. Znowu przypominam polskie walki pod Napoleonem, r. 1831, kampanię Bema w 1848 i t. d. Ta lwia generacya jeszcze nie wymarła. Czytajcie sprawozdania o naszych młodych legionistach... Królestwo Polskie jest zmęczone przez straszną gospodarkę Rosyan w latach 1906/8 — wszak Skałłon podpisał 1200 wyroków śmierci — zbałamucone przez niesumiennych polityków, lecz jaka siła w niem leży, tego dowodem, że Rosyanie od 150 lat daremnie usiłują je zdławić. Rosyanie znają tę siłę aż zadobrze, i chcą w tej chwili pozyskać ją dla siebie za każdą cenę razem z Anglią i Francyą. Czyżby ta siła była tylko poduszką?

„Trudno pojąć, dlaczego taki polityk realny, imperyalistyczny, jak Harden, nie widzi tych korzyści, a nawet przychodzi do konkluzyi: „Jeżeli Austrya zdoła zdobyć kawałek rosyjskiej Polski i sądzi, że może jeszcze więcej Polaków łączy do habsburskiego państwa: wolna jej wola". A więc pozwala on tylko co najwięcej na częściowe przyłączenie Polski do Austryi? A z resztą co się ma stać? Miałażby zostać pod panowaniem Rosyi? Bo dla Prus wyraźnie nie radzi anektować ani kawałka Polski. Ciężką krzywdę wyrządza się narodowi, gdy w nagrodę za przelaną krew dopuszcza się — do nowego podziału. A czyż w interesie Prus miałoby leżeć pozostawienie Rosyi możliwości dalszego kokietowania Polaków i stworzenia wielkiego obozu słowiańskiego nad Wisłą pod komendą petersburską? Między wierszami u p. Hardena czytać można cichą nadzieję, że obecna wojna między Niemcami a Rosyą nie ma się prowadzić aż do ostateczności. Wiem, że pewne koła polityczne w Niemczech tego wprost pragną, sądząc, że między Rosyą a Niemcami jest więcej punktów stycznych, niż antagonizmów. A więc stara przyjaźń odżyłaby i poświęconoby dla niej Polskę. Ale te koła mylą się gruntownie. Antagonizm między Rosyą a Niemcami dopiero się rozpoczął. Powiększać go będzie każdy rok, każde nowe uregulowanie spraw polityki światowej. Pokojowe pożycie obu państw było możliwem tylko do tego czasu, gdy Niemcy nie miały potrzeb wielkiej ekspanzyi i gdy Rosya nie była jeszcze dość rozwiniętą, żeby zadowolić swoje dawne zachcianki zaborcze. Dziś jest inaczej. Niemcy w swojej naturalnej, koniecznej ekspanzyi napotykają wszędzie na Rosyę i tych płaszczyzn starcia będzie coraz więcej, w Konstantynopolu, w Małej Azyi, a gdzieindziej z sojusznikami Rosyi. Następnie Rosya, rozwijając swój przemysł i nawiązując ściślejsze stosunki z francuskimi i angielskimi rynkami zbytu, musi stać się wrogiem ekonomicznych interesów Niemiec. Rozdmuchiwać będzie coraz bardziej płomień panslawistycznych idei, które są tylko zamaskowaną polityką rabunkową we wszystkich kierunkach. Dziś zwraca się ona nietylko przeciw Turcyi, ale od Katarzyny II. pcha się do środka Europy. Mamy na takie rzeczy w Polsce słuch wysubtelniony. Na wiosnę tego roku można było w rosyjskich pismach czytać skargi na szkodliwe zaniedbanie kilku prawosławnych cerkwi we Wschodnich Prusiech. My wiedzieliśmy zaraz, że Rosya, przygotowując się do ataku w tę stronę, chce sobie stworzyć w ten sposób „historyczne prawa".

„Natura Rosyan już dziś jest przepojona nienawiścią do Niemców. Świadczy o tem znany list prof. Mitrofanowa do Delbrücka w „Preussische Jahrbücher", świadczą słowa, które stary Goremykin wypowiedział do delegacyi niemieckich właścicieli dóbr z prowincyi nadbałtyckiej: „Zwalczamy nie Niemców, lecz niemieckość". Gdy obecna wojna skończy się klęską Rosyi, ta nienawiść się powiększy, gdyby Rosya wygrała, co zresztą uważam za niemożliwe, ta nienawiść otrzyma jeszcze inny posmak... W obu wypadkach Rosya będzie wciąż wygrywała Polskę przeciw Austryi i Niemcom jako najlepszy swój atut. Ale nasz kraj jest zrozpaczony, każdy promyk nadziei wita z utęsknieniem. Prasa rosyjska i angielsko-francuska rozwinęły całą swoją sztukę uwodzicielską. Bo przecież przez Polskę prowadzi dla Rosyan droga do serca Europy i Polska tylko jest dla nich kluczem do serca wszystkich Słowian...

„Zarówno Cleinow jak Harden stoją na przestarzałem stanowisku, i nie ogarnęli całego problemu. O wiele lepiej odczuli go mężowie czynu: niemieccy generałowie w swoich odezwach, któreby teraz niemieccy publicyści chcieli cofnąć.

„Z waszych artykułów, panowie — pisze autor pod adresem obu tych publicystów — jeden może być tylko zadowolony: Rosya. Jestem przekonany, że w tej chwili już wiele dzienników podało je w rosyjskiem tłomaczeniu, aby je polski czytelnik mógł jeszcze teraz porównać z zapewnieniami trójporozumienia.

„Nas, stanowczych przeciwników Rosyi, one w naszych przekonaniach nie wzruszą. Nasz program nie opiera się na doświadczeniach jednego tygodnia lub kwartału; znamy stosunek Rosyi do Polski już od wieków i ze strony Anglii i Francyi dość mieliśmy rozczarowań. Ale musimy się także liczyć z psychologią mas, musimy się liczyć z czynami, które każda chwila fałszywej oryentacyi zgotować może, stawiając nas przed nowem jutrem. Dlatego Polacy zwracają się do przywódców opinii publicznej w Niemczech z apelem, żądającym słów, któreby miały znaczenie czynów. Dawniej apelowali do Europy w imię kultury, ideałów, swobody, sprawiedliwości i ludzkości, dziś apelują do świata w imię swojej siły, do Niemiec w imię wspólnego interesu. Czy trzeźwe, mądre i zwycięskie Niemcy uznają te motywy?

„Jakkolwiek odpowiedź wypadnie i cokolwiek przyniesie doba jutrzejsza, Polska nie zginie, a nawet żyć będzie silniejszem, wolniejszem i intensywniejszem życiem, niż dotychczas. To jeden więcej powód, żeby naszym braciom, łatwo obałamuconym i nie oryentującym się może w całej sytuacyi, zaoszczędzić każdego fałszywego kroku; a chcemy oszczędzić go także niemieckim mężom czynu."

* * *

Podaliśmy powyżej w znacznem skróceniu tok myśli p. Feldmana. Świadczy on o tem, że z naszej strony nie zaniedbano niczego, by wyjść naprzeciw na połowę drogi — a nawet dalej. My przekonujemy, gdy raczej powinno się było nas przekonywać. Ta broszura będzie nową ważną pozycyą w historycznym rachunku dowodów naszej dobrej woli. Porównuje się nieraz naszą epokę z epoką napoleońską. Zaiste w Polsce jest dość Józefów Poniatowskich, niestety brak na świecie — Napoleonów. Duszy polskiej nie nośmy już więcej na targ.

K. I.

pruska gwardya wykonała pod Ypern szalony atak na część naszych linij. Niemcy chcieli wyzyskać to, że nasze linie już przez poprzednie ataki piechoty były osłabione i uczynili ostatni wysiłek, aby się przedrzeć. Wojska angielskie były przez trzy godziny wystawione na najstraszniejsze bombardowanie, jakie dotychczas przeszły. Najpierw ruszyły do ataku pierwsza i czwarta brygada pruskiej gwardyi w pełnej sile. Te wyborowe wojska wysłano, aby się przedrzeć na punkcie, na którym rozbiły się poprzednie próby niemieckiej piechoty. Szturm odbył się z kolosalną odwagą i zaciętością. Ale dzięki dzielności naszych wojsk wtargnięcie do Ypern nie udało się. Liczebna przewaga Niemców umożliwiła im jednak przełamanie linii angielskiej na trzech punktach. Straty po obu stronach były znaczne.

Wogóle, według doniesień pism francuskich zwłaszcza, walki na linii Nieuport—Dixmuiden—Ypern—Armentières przybrały niesłychane, wprost fantastyczne rozmiary. Wskutek wzięcia Dixmuiden przez Niemców przesunęły się pozycye. Niemcy dążą widocznie do tego, żeby w tej stronie przyspieszyć swoje ostateczne zwycięstwo, zmusić lewe skrzydło francuskie do cofnięcia się, a potem poświęcić więcej sił wschodniemu frontowi wojny.

Sytuacyę w Arras opisuje tamtejszy biskup w liście do redakcyi „Nord Maritime": Od 31 października jesteśmy bez gazu, elektryczności, poczty, telefonu i telegrafu. Żyjemy pod ustawicznym ogniem niemieckiej artyleryi. Miasto podobne jest do wielkiej trumny. Dotąd jest 400 domów uszkodzonych. Mieszkańcy mieszkają w piwnicach. Dziś uderzył granat w szpital, a kilka pocisków w kościół St. Gery. Zginęło przytem 30 osób, 17 jest zranionych.

Pisma francuskie krytykują coraz bardziej bezczynność floty angielskiej i powolność gorąco upragnionej rosyjskiej ofenzywy. „Humanité", „La Guerre Sociale" i „Homme en chaines" Clemenceau'a coraz ostrzej atakują rząd za to, że doprowadził do ruiny kraju. Dzienniki prawie co drugi dzień spotyka konfiskata.

KRONIKA.

Kraków, 19 listopada.

Następny numer „Nowej Reformy" ukaże się jutro o godz. 3 po południu. W razie potrzeby wydamy nadzwyczajny dodatek.

Przeciwko rozwiązaniu Rady miejskiej. Przedwczoraj, jak donieśliśmy, odbyło się poufne zebranie tutejszej Rady miejskiej pod przewodnictwem najstarszego wiekiem radcy, p. Maciołowskiego, w sprawie rozwiązania Rady miejskiej. Sprawę referował radca dyr. Sołtysik, który w obszernym wywodzie wykazywał, iż rozwiązanie Rady m. nastąpiło nie na czasie i bez potrzeby, oraz że akt ten nie znajduje pokrycia w faktach i ustawie. Referent postawił następujące wnioski:

1-o Rada m. uchwala wnieść przedstawienie względnie rekurs przeciw reskryptowi Namiestnictwa, rozwiązującemu Radę miasta.

2-o Do podpisania tego rekursu upoważnia 4 członków, pp. Maciołowskiego, ks. Caputę, Muczkowskiego i Wyjdę.

Wnioski te jednomyślnie uchwalono.

W zebraniu wzięło udział 37 radców. Z pośród ogólnej liczby 45 radców, bawiących w Krakowie, sześciu nie wzięło udziału w zebraniu z powodu zajęć służbowych przy wojskowości, dwóch usprawiedliwiło swą nieobecność chorobą.

Subskrypcye na 5½% austryacką pożyczkę wojenną przyjmuje filia c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku Hipotecznego w Krakowie codziennie od 11 do 12 w południe do dnia 21 listopada b. r. włącznie. Kurs subskrypcyjny wynosi 97 K 50 h, wobec czego pożyczka ta stanowi bardzo korzystną lokacyę kapitału.

Ruch kolejowy. Otrzymujemy następujący komunikat: Niezależnie od pociągów pocztowych, które odchodzą ze stacyi Bonarka via Skawina, o czem doniosła komenda twierdzy w afiszach, zawiadamia się interesowanych, iż ze stacyi Kraków odchodzą pociągi pocztowe z tutejszego dworca osobowego codziennie o 5.48 min. rano i 6.30 wieczorem w kierunku Przerowa i Wiednia. Z pociągów tych korzystać mogą podróżni bez osobnych legitymacyj. Pakunki przyjmuje się za wydawaniem recepisów.

Miejski urząd pośrednictwa pracy komunikuje: Potrzeba natychmiast 100 robotników do wyładowywania węgla w wojskowych składach węgla. Płaca dzienna 3 K 20 hal. Zgłaszać się w miejskim urzędzie pośrednictwa pracy, plac WW. Świętych l. 1, I p.

Transport jeńców rosyjskich. Ulicą Lubicz od rogatki mogilskiej prowadzili wczoraj po południu nasi żołnierze dwa transporty jeńców rosyjskich, jeden w liczbie 100, drugi przeszło 400 ludzi. Byli to piesi żołnierze rosyjscy, wzięci do niewoli w zaciekłych zwycięskich bitwach za Michałowicami. Głodni, zziębnięci, zbiedzeni, prosili przechodniów o chleb, który im po drodze podawano. Jeńców odprowadzono poza obręb twierdzy.

Wczoraj nasi żołnierze zabrali na terenie walk pod Krakowem znowu 600 żołnierzy rosyjskich do niewoli.

Wczoraj późnym wieczorem prowadzono ulicami Krakowa olbrzymi transport jeńców. Było ich około 2.500; był to największy transport, jaki widziano na ulicach Krakowa.

Dzisiaj nad ranem znowu prowadzono dalszy jeszcze transport, złożony z 500 żołnierzy rosyjskich. Jak z tego widać, w ostatnich dniach szczęście sprzyjało naszym żołnierzom.

Ranni. Od strony Kocmyrzowa nadszedł dzisiaj nad ranem większy transport rannych żołnierzy, którzy brali udział w zwycięskich bitwach na północ od Krakowa.

Według opowiadań rannych, których wczoraj na wozach przywieziono, na północ od Zabierzowa dostali się Rosyanie pod krzyżowy ogień artyleryi austryackiej. Kolumny wojsk rosyjskich pod gradem kul austryackich zostały zdziesiątkowane, to też nieprzyjaciel cofnął się w popłochu, ścigany przez nasze wojska.

Poszukiwanie zaginionych. Osoby, poszukujące swych krewnych lub bliskich, mogą się zgłosić do p. Fr. Haeckerowej, Kraków, Rynek l. 30, a otrzymać bezpłatnie mogą niektóre informacye.

Opieka nad wychodźcami z Galicyi. Piszą nam z Wiednia: Posłowie Rauch, Loewenstein i Kolischer zwiedzili baraki, zbudowane dla wychodźców galicyjskich w Nikolsburgu i przedłożyli o stosunkach, jakie tam stwierdzili, obszerny memoryał ministrowi spraw wewnętrznych, bar. Heinoldowi.

Car w Dęblinie. Jak donosi za pismami norweskiemi sprawozdawca „Berliner Tagblattu", car zwiedził tymi dniami twierdzę w Dęblinie (Iwangrodzie). Obejrzał trofea, zdobyte przez wojska rosyjskie podczas walk w okolicach twierdzy, przyjrzał się czynności bateryj fortecznych i wreszcie dał się fotografować razem z grupą obrońców Dęblina. Dokonawszy tego aktu demokratycznego, car objeżdżał następnie samochodem okolice i oglądał fortyfikacye polowe, zbudowane przez wojska niemieckie i austryackie podczas ich ofenzywy przeciwko twierdzy. Zwiedził także kilka wsi, zburzonych ogniem działowym podczas walk i w trzech wsiach, w których zostały zburzone kościoły, rozdał sumy dostateczne na ich odbudowanie, oraz pieniądze na zapomogi dla wieśniaków.

Zmarli:

Marya z Olszewskich Weigtowa, żona profesora akademii handlowej, przeżywszy lat 30, umarła w Krakowie 18 b. m.

REPERTUAR

artystów Teatru miejskiego w sali Teatru Nowości, Starowiślna 21.

We czwartek: „Porwanie Sabinek".

W sobotę: „Wazon japoński", komedya w 3-ch aktach Hennequina.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 19 listopada termometr doszedł od + 0·9 do + 2·2 C.; — barometr podnosił się.

Dnia 19 listopada o godz. 7 rano stan barometru 742·2 mm, termometru + 0·5 C.; wiatr: północno-zachodni.

Lista strat.

Nr. 54.

Podajemy nazwiska zabitych i rannych Polaków, zawarte w tej liście:

Chorąży Baraniak Fr., 33 p. obrony krajowej, Czerniowce, ranny; kadet Baranowski Stefan, 22 p. obrony kraj., ranny; kapitan Bielecki Edward, 33 p. obrony kraj., Przemyślany, ranny; porucznik Bizanc Alfred, 33 p. obrony kraj., Przemyśl, ranny; lekarz dr Bołak Antoni, 33 p. obrony kraj., wzięty do niewoli; rezerw. porucznik Cisiński Fr., 33 p. obrony kraj., zabity; rezerw. kadet Jedliński Bronisław, 45 p. p., ranny; rezerw. kadet Kaleniewicz St., 17 p. obrony kraj., 12 komp., ranny; porucznik Kowalewski Julian, 22 p. obrony kraj., Czerniowce, ranny; kadet Lewicki Seweryn, 22 p. obrony kraj., 11 komp., ranny; nadpor. Maks. Manowarda, 33 p. obrony kraj., Czerniowce, ranny; porucznik Nowotny St., 22 p. obrony kraj., Sarajewo, zabity; chorąży Pawłowski Jan, 17 p. obrony kraj., 2 komp., ranny; porucznik rezerwowy Rubczak St., 24 p. p., ranny; porucznik rezerwowy Sierosławski Alfred, 34 p. obrony krajowej, ranny; porucznik rezerwowy Szmigielski Jan, 33 p. obrony krajowej, zabity; rezerw. chorąży Winkowski Kazimierz 33 p. obrony krajowej, 10 komp., Kraków, wzięty do niewoli; lekarz dr Załoziecki, 22 p. obrony kraj., Czerniowce, wzięty do niewoli.

Nr. 56.

Lista ta zawiera następujące nazwiska zabitych i rannych oficerów-Polaków:

Lekarz-asystent dr Przybylski Stanisław, 34 p. posp. ruszenia, 7 komp., ranny; nadpor. Reiner Stefan, 89 p. p., Kraków, ranny; chorąży rezerwowy Franciszek Smolka, 89 p. p., 4 komp., ranny; nadporucznik Sheybal Oskar, 89 p. p., 14 komp., Kołomyja, ranny.

Lista strat Nr. 57

zawiera następujące nazwiska oficerów-Polaków:

Chorąży Bolesławski Karol, 31 p. obrony krajowej, 4 komp., Morawska Ostrawa, ranny; nadporucznik Fenzl Stanisław, 11 p. dział polnych, ranny; kapitan Münnich Władysław, 1 p. dział polnych, 1 batalion, Kraków, ranny; porucznik Zellner Emil, 11 p. dział polnych, ranny.

Lista strat nr 52.

Powyższa lista zawiera następujące nazwiska oficerów-Polaków:

Pułkownik Bijak Juliusz, 57 p. p., Wadowice, ranny; porucznik rezerw. Chamiec Jan, 57 p. p., Bielcza, ranny; porucznik rezerw. Kowalski Paweł, 57 p. p., zabity; porucznik Mrowiec Gustaw, 31 p. p. posp. ruszenia, 5 komp., zabity; porucznik rezerw. Rotter Franciszek, 31 p. p. posp. ruszenia, 6 komp., ranny; dr Tennenbaum Salomon, lekarz-asystent w rezerwie, 57 p. p. 9 komp., ranny.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 19 listopada.

Literat pod zarzutem szpiegostwa.

Kopenhaga. „Berlinske Tidende" donosi z Paryża: Norweski literat Swen Elvestadt został aresztowany w Calais jako szpieg, ponieważ mimo zakazu chciał się dostać do Dunkierki.

Zderzenie pociągów.

Monachium. „Münchener N. Nachrichten" donoszą, że bawarski pociąg szpitalny ochotniczej służby sanitarnej został przy zderzeniu pociągów w Lille ciężko uszkodzony. Trzy osoby zostały zabite, 14 jest ciężko rannych.

Powstanie Burów.

Kapstadt. Zwolennicy rządu pod dowództwem Celliera walczyli z Burami, którzy byli pod komendą Beyersa. Walki te jeszcze trwają. Burowie mają wielu zabitych i rannych.

Bitwa na morzu Czarnem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 19 listopada.

(Dnia 18 bm. Godzina 8 wieczorem). Główna kwatera ogłasza następujący komunikat:

Nasza flota, która wyjechała w poszukiwanie za flotą rosyjską na Morze Czarne, napotkała na wysokości Sebastopola eskadrę, złożoną z dwóch okrętów pancernych i pięciu krążowników i rozpoczęła z nią walkę. Flota nieprzyjacielska cofnęła się w kierunku Sebastopola, ścigana przez nasze okręty wojenne.

Rezultat walki będzie później ogłoszony.

Konstantynopol, 19 listopada.

(Dnia 18 bm. Północ). Agencya Otomańska ogłasza następujące doniesienie głównej kwatery.

Cesarsko-otomańska flota zmusiła flotę rosyjską, która odważyła się ostrzeliwać Trapezund, do walki przed Sebastopolem. Jeden okręt pancerny rosyjski odniósł poważne uszkodzenia. Reszta floty rosyjskiej pod ochroną gęstej mgły uciekła w kierunku ku Sebastopolowi. Nasza flota ściga ją.

Zwycięskie walki na półwyspie Synajskim i na Kaukazie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 18 listopada.

Zawiadomienie głównej kwatery donosi:

Na wszystkich terenach wojennych walki toczą się pomyślnie dalej. Nasze wojska operujące nad granicą Egiptu **zajęły miejscowość Kalat Ul Nahl, położoną 120 kilometrów po tamtej stronie granicy i zatknęły chorągiew turecką.**

Wojska, które przez Luzitan wtargnęły na teren rosyjski, przy pomocy Bożej, pobiły Rosyan po silnej walce i zadały nieprzyjacielowi wielkie straty. 100 jeńców i dwa działa górskie wpadły w nasze ręce.

Konstantynopol. Miejscowość Kalat Ul Nahl, o której obsadzeniu doniesiono urzędowo z głównej kwatery, leży w środku półwyspu synajskiego w miejscu, gdzie krzyżują się drogi z Akaba i Palestyny do Suezu. Idzie więc o pozycyę nadzwyczajnie ważną pod względem strategicznym. Godną uwagi jest ta okoliczność, że wojska tureckie, które musiały przejść przez pustynię w tak krótkim czasie, zdołały dotrzeć do Kalat Ul Nahl.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca.
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Do Maryi Kvochowej!

List dostałam. Jesteśmy zdrowe. Karol wyjechał z komendą w bezpieczne miejsce, adresu nie znam. Pisałam do Ciebie wiele, widocznie poczta nie doręcza. Nie obawiaj się o nas, dziś wysyłam list. **Janka.**

Brat poszukuje sióstr **Heleny Bukietyńskiej** z pod Rawy Ruskiej, **Eugenii Nowak** z Przyłbic, **Zofii i Janiny Ignatowicz** ze Skały lub Kołomyi i **Kazimierza Ignatowicza** z Przyłbic. — Prosi donieść do Zakopanego post-restante B. Ignatowicz. 8624 3

Jan Popowicz ze Sambora (Einj. Freiw. 20 Rgt. Landwehr), prosi rodziny i znajomych o wieści. Liptó-Hybbe (Węgry). 8649-2

Dr Józef Henoch, w Odrau, via Zauchtel, prosi o wiadomość o bratanku **Kazimierzu Henochu**, maturzyście, który miał 1 września b. r. wyjechać ze Lwowa. 8662

Ktoby znał miejsce pobytu **Karola Zielińskiego** z żoną Anną (oficyała sądow. z Brzeżan), raczy donieść pod adresem: Władysław Gabriel, porucznik 55 p. p., Csütörtökhey bei Igló (Węgry). 8556 5

Kazimierz Matejski, porucznik rezerw. 90 p. p. ze Lwowa, obecnie w Burzynie, poczta Tuchów, poszukuje swej **żony Stanisławy z Wereszczyńskich i jej matki Jadwigi Wereszczyńskiej z rodziną** ze Lwowa, ul. Jakóba Strzemię 6. 8353

Stanisława Bartkiewiczowa, żona profesora gimn. ze Sambora, obecnie Wiedeń VI., Engelgasse Nr. 2, piętro 3, drzwi 26, prosi o podanie wiadomości o mężu jej **Stanisławie**, który jako rezerwista zapasowy przy 80 p. p. przydzielony był do kancelaryi szpitala wojskowego w Złoczowie. 8754-3

Porucznik **Józef Sigmund** z Błudnik w Galicyi obecnie: Kiraly-Haza an Theis poste-restante (Węgry), poszukuje adresu **żony Izabeli** wraz z dziećmi i dalszej rodziny. 8356

Kto zna miejsce pobytu **Piotra Brzozowskiego ze Schodnicy**, raczy donieść do **Henryka Winiarza w Ujfehertó, Węgry.** 8402-3

Kt zna miejsce obecnego pobytu p. **Eustachego Romanowskiego**, c. k. sekretarza Namiestnictwa w Jarosławiu i ks. **Jakóba Zycha**, proboszcza w Tuczempach, zechce go łaskawie podać pod adresem: **Zygmunt Hüttner**, Wien VIII, Schweighofergasse Nr. 9. 8702-2

Marya Szymańska, Łączki, obok Frysztaku, u p. Wyżykowskich. Pieniędzy nie otrtzymałem, zwrócono je. Jestem chory. Przyjedź z dziećmi bezzwłocznie. **A. Szymański**, Krankenhaltstation, Uj-Zsolna, Węgry. 8564

Mielnik Stanisław (Ers. Res., Pozsony-Pressborg, Militärkommando2) prosi o podanie adresu **Anny Czechówny** z Uhnowa (powiat Rawa).

✝

Eustachy hr. Potocki

Sodalis Marianus, Tercyarz 3-go Zakonu św. Franciszka,

przeżywszy lat 57, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 18 listopada 1914 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod l. 56 przy ulicy Karmelickiej wprost na cmentarz nastąpi w piątek d. 20 listopada o godzinie 2 po południu.

Na ten smutny obrząd stroskana żona wraz z córką zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i Pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w sobotę dnia 21 listopada o godzinie 9 rano w kościele św. Barbary.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Poszukiwanie zaginionych.

Marya i Wanda Wyszatyckie mieszkają: Praga, II., ulica Ječna 28, u p. Hertlowej. 8730 1 2

Włodzimierz Wolański, k. u. k. Reservespital (Bürgerschule), Eger (Böhmen), prosi o wiadomość o rodzicach **Józefie i Antoninie Wolańskich**, którzy mieszkali w Borysławiu, powiat Drohobycz (Galicya). 8750

Henryk i Zofia Kozłowscy mieszkają w Wiedniu, IV., Favoritengasse, Hotel Victoria. 8733

Ktoby znał miejsce pobytu **Heleny i Wandy Kaczorek**, które przed 2 miesiącami przebywały w Sanoku, raczy donieść pod adresem: **Józef Kaczorek**, Reserve-Spital, Realschule, Abt. 4/5, Salzburg, Zimmer Nr 45/46. 8667

Bronisława Godlewska Wiedeń, V., Margarethengürtel 40, prosi o wiadomość o swoim synu **Tadeuszu.** 8749

Mikołaj Pelikan, 10 Inf.-Reg., 3 Ers.-Komp.. Tata Tovaros (Węgry), poszukuje swej żony **Amalii** z Ostrowa obok Przemyśla. 8664

Wiktor Hausman, jedn. ochotn. k. k. Landw.-Inf.-Rgt. Nr 36, III Ers.-Komp., Lipto Ujvar (Węgry), poszukuje rodziny **Hausmanów** i **P. Suwalskich** ze Lwowa. 8668

Ludwik Skawiński i Zdzisław Sobota, jednor. ochotn. 11 d. ciężkich haubic, Topolany obok Ołomuńca (Morawy), poszukują swoich rodzin. 8666

Poszukuję **Henryka i Leona Ruppa**, oraz **Zuzanny i Karoliny Rupp.** — Zygmunt Bachmann, k. k. Sanit. Abt. 3, Pozsony (Węgry). 8650

Jakób Lilien ze Lwowa prosi o adres żony, matki i rodzeństwa pod adresem: Safran dla Liliena, Wien, III., Hauptstrasse 11. 8662

Józef Górkiewicz, 1/19 Landst.-Ers.-Komp. Waffen-Unfähig-Abt., Langenlebarn b. Tulln (Austrya Dolna), poszukuje p. **Andy Woniak** ze Lwowa, której opiece zostawił dwoje dzieci. 8663

Piotr Paweł Kasprzycki poszukuje swej siostry **Albiny Flach**, jakoteż rodziny **Flachów.** Upraszam o wiadomości pod nowym adresem: Wiedeń, VI., Theobaldgasse Nr 5, II Stock, Thür Nr 9. 8614 8 10

Juliusz Siwak, nadporucznik 20 p. p., obecnie Freudenthal (Śląsk), prosi o podanie miejsca pobytu swej matki **Katarzyny Siwak** ze Sambora i siostry swej **Herminy Siwak**, nauczycielki z Przedrzymich, powiat Żółkiew. 8183 11 12

Klotylda Hrycynowa, obecnie w Val-Mezeritsch (Morawy), poszukuje córki **Zdzisławy**, oraz rodziny **Bachtałowskich** z Wołczkowca ad Zabłotów. 8687 2 3

Ktoby wiedział, gdzie obecnie przebywa **Helena Niementowska**, żona **Hieronima Juliusza 2-ga im.**, jak również **Dyonizy Niementowski, Stanisław i Marcin Wojnarowicze i Marya Panasówna**, raczy łaskawie powiadomić **Juliusza Hieronima Niementowskiego**, Landsturm-Infant.-Rg. 19, k. u. k. Rekonvalescenten-Sammelstelle, Rotunde, Wien. 8570 2 3

Ktoby wiedział o miejscu pobytu **Edwarda Fogelmana** z Łyśca, raczy łaskawie donieść mi. Marya Fogelmanowa, Wiedeń, VIII, Wickenburggasse 7. 8196 5 5

Helena Richtmann, żona architekty i porucznika rez. ze Lwowa, mieszka z rodziną w Karlsbadzie, Willa Monte Carlo. 7902 6 10

Jakób Gościcki, Feld.-Haub.-Regim. Nr 11, Lipto-Szent Miklos, prosi o adres p. **Filipa Georga** z Krosna. 8626

Johann Czesław, Reser.-kan. in Vörösztkereszta magyar-katonaknak Meczewzef, poszukuje żony **Zofii Johann** i matki jej **Feliksy Rerutkiewicz** ze Stanisławowa. 8637

Jan Grabowski, k. u. k. I.-R. Nr 90, Ołomuniec, Narodni Dom, poszukuje żony, dwojga dzieci i matki. 8629

Ktoby wiedział o moim synu **Marcelim Terleckim** z Gwoźdźca Starego koło Kołomyi, raczy donieść pod adresem: Józef Terlecki, Wien, X., Gudrunstrasse 177/5. 8638

Franciszka Solska raczy podać swój adres. **Stanisław Solski**, c. k. palacz kolei z 15 p. p., 4 Comp., Reservespital, Bekesczaba (Węgry). 8630

Anna Moroz w Poroninie, koło Zakopanego, poszukuje brata **Kandia Leona.** 8631

D. Kaufman, Arb. Abt. Nr 3, III Zug des k. k. Landst.-Inf.-Regim. 19, Pozsony (Preszburg), poszukuje żony **Frydy** z 3 dzieci. Adresować do Mor. Wasservogla (dla Kaufmana). 8632

Jan Piotrowski, Nadida (Węgry), prosi o wiadomość o żonie **Irenie Piotrowskiej** z 2 dzieci, ze Lwowa. 8633

Błażej Kot, Reservespital, Lasaretgasse 27, Wiedeń, IX., prosi o adres swych rodziców z powiatu Mościska, ze wsi Krulin. 8627

Józef Łapczyński, Inf.-Rgt. 89, 10 Komp., Szpital, Pöstyen, na Węgrzech, poszukuje żony **Ahalii** i rodziców **Wincentego i Aleksandry Łapczyńskich** z Uhnowa, powiat Rawa Ruska. 8628

Dorosz Andrzej, rewident kolejowy ze Lwowa, obecnie Prosenice Malé, Morawa, prosi o wiadomość o siostrze **Helenie.** 8680

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski